

## **Wojna na Pięknym Brzegu**

Jeśli jesteście z tego samego pokolenia co ja, zapewne pamiętacie programy „Tik-Tak”, „Ciuchcię” czy piosenki nucone niemal przez wszystkie dzieci: „Bursztynek” albo „Witaminki”. Ich autor, Andrzej Marek Grabowski, właśnie oddał do rąk czytelników niezwykle książkę będącą zapisem wojennych przeżyć dziesięcioletniej Krysi, mieszkanki Żoliborza. Opowieść ma formę pamiętnika, a historia jest prawdziwa. Nie tylko dlatego, że dotyczy wojny i towarzyszących jej tragicznych wydarzeń. Są to autentyczne wspomnienia mamy autora.

Wakacje dobiegają końca, już niedługo rozpocznie się nowy rok szkolny, a Krysią pójdzie do czwartej klasy. A przynajmniej poszłaby, gdyby nie wybuchła wojna. Dziewczynka i jej koleżanki początkowo nie dostrzegają grozy wydarzeń, które właśnie ogarnęły ich miasto, jednak wojna coraz dotkliwiej daje o sobie znać. Głód, walka z okupantem, pożegnanie z bliskimi, w końcu śmierć i całkiem realnie zagrożenia czyhające wokół – nie tak powinno wyglądać dzieciństwo. Dziewczynki muszą dorosnąć w ekspresowym tempie i wziąć odpowiedzialność za siebie i innych. Mimo wojny wciąż pozostają dziećmi uwielbiającymi wygłupy, zabawę i ploteczki z koleżankami, ale też chcą się wykazać odwagą i walczyć z okupantem.

Dziecięca perspektywa widzenia II wojny światowej chwyta za gardło. Zwłaszcza dorosłego, który zdaje sobie sprawę, czym dla dziecka jest wojna. Nie są to z pewnością wydarzenia, których dziecko powinno być świadkiem czy uczestnikiem. Dużo jest emocji na kartach książki, ukrytych między wierszami. Autorowi świetnie udało się wczuć w psychikę dziecka, które żyje w dwóch różnych rzeczywistościach. Ma całkiem dziecięce marzenia, ale wie, z czym wiążą się takie pojęcia, jak honor i patriotyzm. Dorastanie związane jest nie tylko z uczestnictwem w konspiracji, ale i z pierwszymi niewinnymi flirtami i randkami. Czasami Krysią nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji, innym razem napięcie rozładowuje żartami. Bo trzeba przyznać, że dziewczynki poczucie humoru mają duże. Aż zaciskałam dłonie podczas czytania, bojąc się, żeby przypadkiem nie wpadły w jakieś tarapaty, które skończą się dla nich tragicznie.

Andrzej Grabowski doskonale wyważył treść i całkiem „dorosły” temat, dostosowując je do wieku i wrażliwości małego czytelnika. Píše przy tym w sposób przystępny, a obco brzmiące słówka i terminy wyjaśnia w przypisach. Mimo że wojna zazwyczaj kojarzy się z okrucieństwem, autor nie epatuje brutalnymi opisami, ale też nie neguje istnienia śmierci. Jego bohaterowie odczuwają strach przed okupantem, boją się o życie najbliższych a w końcu też i o swoje. Są w jego książce historie ze szczęśliwym zakończeniem i takie, w których

happy endu zabrakło. Czytelnik ma świadomość, że nie jest to jedynie literacka fikcja. Ale nie ma tu pomnikowych bohaterów i napuszonego, nienaturalnie egzaltowanego tonu. Są za to zwykli ludzie, którzy mieli pecha żyć w niespokojnych czasach.

Książka jest pięknie wydana, przyjemność sprawia więc nie tylko jej czytanie, ale i oglądanie. Twarda oprawa, sztywne szorstkie kartki o lekko żółtawym odcieniu i duża czcionka zachęcają do uważnej lektury. Wyklejka z planem Żoliborza i niezwykle ilustracje-kolaże autorstwa Joanny Rusinek to kolejne jej atuty. Na końcu powieści autor umieścił listę osób występujących w książce (i pewnego psa), uzupełniając ją o kontynuację ich dalszych losów. „Wojna...” trzyma w napięciu od pierwszej strony do ostatniej a fabuła jest na tyle interesująca, że nie sposób się od książki oderwać.

„Wojna na Pięknym Brzegu” to wartościowa, wzruszająca i mądra lektura, a przy tym autentyczna historia. Jakże inne są te dziewczynki od współczesnych bohaterek książek dla nastolatków. Choć to w dzisiejszych czasach niemodne, mogą stanowić wzór do naśladowania. Książka Grabowskiego to kolejna pozycja dla dzieci, która w interesujący sposób przybliży najmłodszym czytelnikom tragiczne okupacyjne losy ich rówieśników. Przypomina mi ta książka świetną trylogię Wiktora Zawady o wojennych przeżyciach chłopców z ulicy Zielonej w Zamościu. Warto więc czytać „Wojnę...” wspólnie z dziećmi i zachęcać je do dyskusji oraz pogłębiania wiedzy na temat jednego z najtragiczniejszych konfliktów zbrojnych w naszej historii.

Magdalena Świła